OKÓLNIK 5ty, (Zbiorowy.)
1852—1853.

CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

Przychodzimy wam zdać sprawę z czynności naszych i waszych w ciągu ostatniego półrocza, a raczéj z roku całego, bo dla sformowania ogólnego obrazu, czujemy potrzebę przebiedz, choć pokrótce, cały szereg spólnych usiłowań od początku zawiązania obecnego składu Centralizacyi podzisiaj.

Z waszych i naszych czynności, mówimy, bo wiadomo wam, Obywatele, że jak z jednéj strony od téj tylko spólności Towarzystwa z jego Instytucyą Naczelną, od wzajemnego wypełniania obowiązków, zależy urzeczywistnienie celów względem Polski i względem Ludzkości przez Towarzystwo zakreślonych,—tak znowu z drugiéj strony, okólnik nasz, z saméj natury i przeznaczenia swojego, nie może być niczém inném, jak tém wzajemném sprawozdaniem, mającém: 1° zaznajomić Towarzystwo z czynnościami Centralizacyi; 2° przedstawić temuż Towarzystwu zbiorowy obraz własnych jego czynności.

Co do pierwszego, to jest naszych czynności, jako Naczelnéj Instytucyi Towarzystwa, staraliśmy się oprócz okólników i czasowych korepondencyi z sekcyami i z pojedyńczymi członkami, utrzymywać Towarzystwo w obiegu ważniejszych, które publicznie wiadomémi i udzielonémi być mogły, szczególniéj za pośrednictwem *Demokraty Polskiego*. Okólnik ten zatém uważany z téj strony, i jako także publiczny, może być tylko streszczeniem, czyli zbiorowém przedstawieniem tego, co w ważniejszéj części swojéj publicznéj, już jest Towarzystwu wiadome.

Co zaś do drugiego, czyli bezpośrednich samego Towarzystwa czynności, te z powodu obecnego położenia Towarzystwa, zbiegiem politycznych wypadków, sprowadzonego w największéj części swojéj, do niemożności publicznego objawienia się i prawie do bezwładności, nie wiele — dzisiaj nawet, jak o tém z samego sprawozdania przekonacie się, Obywatele, podają nam materyału do przedstawienia. Staraliśmy się wszelkiemi środkami w mocy naszéj będącémi,

W najznakomitszych z tych mityngów wziął czynny i najszczérszy udział *L. Koszut*, przychodząc z swoją dzielną wymową sprawie Polski w pomoc, a którą pewnie Polska i Tow° według jéj zasługi oceni. Centralizacya sądzi, że dopełniając z swéj strony téj części swoich obowiązków, poszła za myślą Tow^a, stawiąc sprawę Polski w Anglii, a przez nią, w obec świata całego, na takiém stanowisku, na jakiém dotąd, nigdy może i nigdzie nie nastręczała się dla niéj sposobność, a z któréj korzystać należało. Jakoż, nikt już tego zaprzeczyć nie zdoła, że sprawa Polski w Anglii nie była w niéj nigdy tak popularną, tak dobrze i jasno pojmowaną jak dzisiaj. Wszystko, co tylko politycznie w niéj żyje, a jest taką cała Anglia, we wszystkich prawie warstwach społeczeństwa swojego, zna Polskę, rozumie Polskę, żąda Polski, woła o Polskę, i mamy nadzieję, że głos ten nie będzie już tą razą, głosem na puszczy. Winniśmy nadmienić, że tym usiłowaniom Centralizacyi, niósł pomoc także ważną *J. Mazzini*, wpływem swojéj powagi, imienia i stosunków, jak niemniéj inni reprezentanci różnych uciśnionych narodowości, a jeżeli *Ledru-Rollin* nie wystąpił na mityngu 29^{go} Listopada, jak to był uczynił roku zeszłego, to nie w myśli niechętnéj lub przeciwnéj, jak niektórym nieprzyjaciołom Tow^a podobało się głosić, lecz że charakter, cel i interes tegorocznego mityngu całkiem różnił się od przeszłego. Mówiąc o tym przedmiocie, nie możemy nie dotknąć przypomnienia, że objawianie się Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéj w ich stosunku do obecnych wypadków w Europie, skłoniło Centralizacyę do przedstawienia w imieniu Tow^a, *Memorandum* Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, a które powtórzone przez wszystkie prawie Amerykańskie dzienniki, posłużyło tym sposobem bardzo przeważnie do objaśnienia w sprawie polskiéj, tamecznéj opinii publicznéj. To postępowanie Centralizacyi na zewnątrz, nie było spowodowane mniemaniem, ażeby skutkiem tych wpływów, cele Tow^a osiągnięte i Polska stanąć miała. Centralizacya, świadoma myśli, przekonań i postanowienia Tow^a, a przytém pomna na prawa i obowiązki Polski, we wszystkich swoich wystąpieniach na zewnątrz, jak téż wewnątrz, zawsze i wszędzie, wyraźnie i niezmiennie twierdziła, że bez podjęcia powinności ze strony saméj Polski, Polska praw swoich odzyskać nie może; że jeżeliby nawet w skutku położenia obecnéj wojny, albo interesu zagranicznego, czynione jéj były jakie w téj mierze ze strony dworów obietnice, tedy te nigdy nie stawiłyby Polski, jakiéj Polska i Towarzystwo pragnie, to jest Polski całéj, wolnéj, niepodległéj, ludowéj, ale jakąś Polskę cząstkową, niewolniczą, nie od saméj siebie, lecz od zagranicy i od zagranicznych jéj protektorów zawisłą, jednêm słowem: Polskę nie Polską i nie narodową, ale zagraniczną i dyplomatyczną. Niech Polska się nie łudzi, powtarzała ciągle Centralizacya w swych pismach i na swoich wystąpieniach publicznych, puszczanemi od czasu do czasu

połyskami dyplomatycznemi o jéj narodowém uznaniu, za sprawą zagranicznych dworów; niechaj się nie odurza dymem kadzideł i odgłosem wiwatów na cześć jéj praw nieprzedawnionych. Za Ludwika Filipa, izby francuzkie, co rok w swoim adresie do niego, miały frazes dla Polski, a cóż dla niéj zrobiły?... Te kadzidła i te okrzyki, to nie zmartwychwstanie niesione z zewnątrz Polsce ale hasło do jéj wewnętrznego, narodowego zmartwychwstania. Objaśnienie pod tym względem opinii przychylnych Polsce Ludów w części nawet samych Polaków, było właśnie głównem zadaniem Centralizacyi w jéj ostatnich usiłowaniach,—i różnica, jaka w tém jéj pojęciu, co do niewłaściwości i niepraktyczności legijnów polskich w Turcyi, między Centralizacyą a proponującymi te legijony była się objawiła, tu jedyne miała swe źródło. Centralizacya przekonaną była głęboko, że w obec dotychczasowego prowadzenia wojny i dyplomatycznego matactwa, legijony polskie w Turcyi żadnéj mieć nie mogły przyszłości, a jeżeli miałyby jaką, to tylko szkodliwą Polsce, wystawiającą Emigracyę i sam Naród na najokropniejsze zawody, na zagubę najlepszych synów Polski, bez żadnego pożytku dla Ojczyzny i bez sławy istotnéj dla nich. Miałaż Centralizacya, przy takiém przekonaniu swojém, pominąć powyższe względy, i rozmyślnie starać się o zatracenie Emigracyi, o obałamucenie i sparaliżowanie myśli narodowéj, o przekleństwo Emigracyi i Narodu za zaprzepaszczenie braci swoich w Krymie,—ona, która wiedziała z góry: że przez Sebastopol nie droga do Polski —ale pastwa dla Moskwy?... Tego wszakże wymagać od Centralizacyi nikt nie miał prawa, nikt żądać od niéj nie był nigdy powinien. A jednakże znaleźli się ludzie, którzy to otwarte i sumienne postępowanie Centralizacyi, z obowiązkiem jéj, z potrzebami Narodu, z przekonaniem i postanowieniem Tow^a^ zgodne, na karb jéj błędów, i jakiegoś osobistego interesu zaliczyć chcieli. Zapomnienie się to, do tego posuwano stopnia, że nietylko artykułami po dziennikach obcych i w pismach własnych, Centralizacyę przeto w opinii publicznéj zdyskredytować, lecz że, tak zwane Towarzystwo Literackie Czartoryskiego z swojéj, a J. Wysocki i L. Mierosławski z ich strony, w listach i insynuacyach ustnych, ludzi z Centralizacyą spólnością celu, zasad i spółpracą związanych, od zaufania do niéj i od udziału w jéj usiłowaniach koniecznie odwieść chcieli, i że aż *L. Koszut*, z godnością jemu właściwą, odeprzeć nagabania te musiał, Na złą wolę i na złą wiarę, w obecném położeniu swojém, nie miała Centralizacya innego sposobu, jak bez zrażenia się temi knowaniami, pełnić swoją powinność. Ten téż środek przyjmując, milczeniem pomijała potwarze, i to jest powód, dlaczego zamiast dysputować z oponentami, wolała czas swój obrócić, na pożyteczniejsze, zdaniem jéj, działania, dając czas przeciwnikom swoim, aż się sami zużyją. Jakoż, że zostawimy Tow^o^ Literackie z intrygami jego na boku, ten sam J. Wysocki,

który od czasu legijonów polsko-tureckich, ogłaszany i uważany był za spólnika i dopełniciela L. Mierosławskiego, wystąpił teraz przeciw temuż L. Mierosławskiemu z protestacyą swoją, i tym sposobem, własnym dowiódł przykładem, do czego w ciele zorganizowaném, Ustawą określoném, i wzajem sobie za postępowanie swych członków odpowiadać obowiązanêm, doprowadzić musi swawola. Protestacyę tę, J. Wysockiego, wraz z dopiskiem L. Mierosławskiego podajemy dosłównie:

Do Emigracyi Polskiéj.

"Zaszczycony mandatem znacznéj części Emigracyi do reprezentowania Sprawy Polskiéj na Wschodzie, przed odjazdem z Paryża porozumiałem się z kilkoma przyjaciołmi do spólnéj pracy i ciągłego znoszenia się we wszystkich kwestyach politycznych. A ponieważ mieliśmy wówczas nadzieję formacyi legijonów polskich na Wschodzie, i to było głównym celem mojéj misyi, umówiliśmy się z moim przyjacielem jenerałem Mierosławskim, że on zajmie się wyłącznie przygotowaniem we Francyi wszystkiego, co może być potrzebném do téj formacyi. Kwestya Polski odroczoną została, a tém samém i legijony nie przyszły do skutku.

"W ciągu mojéj misyi mocno dała się czuć potrzeba wystąpienia przeciw fakcyi Czartoryskiego, która nanowo zaczęła bruździć i szarzać imie Polski. Ja równie jak inni czułem tego potrzebę; chodziło tylko o sposób wystąpienia, i to zostawiałem zawsze decyzyi moich przyjaciół w Paryżu, za wspólném ich porozumieniem się.

"Jestem przeciwny abieraniu nowych podpisów na protestacyi, bo 1sze jestem przekonany że to nie doprowadzi do rezultatu; 2e uważam akt z r. 1834 jako opatrzony trzema tysiącami podpisów i niczém niezachwiany jako dostateczny. Chodzi tylko o zrobienie teraz z niego właściwego użytku przedstawiając publiczności i rządom interesowanym, o ile ta fakcya była zawsze szkodliwą Polsce i jest nienawidzona od Polaków.

"Nie podzielam równie myśli rzuconych w odezwie Ob. Mierosławskiego z 15 Listopada *do Emigracyi o jej organizacyi*, pod formą jaką tenże przedstawia, pragnę z duszy *organizacyi Emigracyi* i już o tém była mowa z mojemi przyjaciołmi, a tém samém z jenerałem Mierosławskim, przed moim odjazdem z Paryża i ciągle w tym względzie znosimy się, ale zawsze najmocniéj byłem przeciwny, żebyśmy dwaj tylko, sami z jen. Mierosławskim występowali. Nie tutaj miejsce rozwodzić się dlaczego nie zgadzam się z moim przyjacielem, dosyć jest zastanowić się nad duchem tyloletnich prac Emigracyi i moim mandatem w Turcyi, żeby je zrozumieć, lecz uważam za mój obowiązek przez wzgląd na stanowisko jakie dziś zajmuję, przez zaufanie rodaków, zaprotestować przeciw myślom rzuconym w téj odezwie, pomimo ścisłéj przyjaźni jaka nas łączy i łączyć nie przestanie z Mierosławskim. Wiem że powodem jego pośpiechu, była wielka odległość, a tém samém trudność prędkiego porozumienia się, rozumiem jego niecierpliwość i jestem przekonany, że stanowcze w tym względzie porozumienie się wkrótce musi nastąpić, lecz teraz sumienie nakazuje mi wypowiedzieć otwarcie moje zdanie."

Konstantynopol 14go Grudnia 1854 r.

"Pozdrowienie i Braterstwo

Wysocki."

"Od dnia obecnéj protestacyi, przestaję wyręczać mojego przyjaciela Józefa Wysockiego."

Ludwik Mierosławski."

Wstrzymujemy się od wszelkich uwag, nad temi dokumentami

dwóch osobistych przyjaciół a członków Tow^a, dokumentów omijających już niedwuznacznie Tow^o, bo do Emigracyi wystosowanych, zostawiając samemu Towarzystwu ich ocenienie, a przechodzimy do wewnętrznych samegoż Tow^a czynności.

Wewnątrz Tow^a, w przeciągu tego czasu, Centralizacya starała się rozbudzić niewytłumaczoną lub przymusową obojętność, w którą szczególniéj Tow^o we Francyi było popadło, i w tym celu, oprócz wezwań i zachęceń wprost od Centralizacyi pochodzących, postanowiła i zawiązała na mocy § 48 Ustawy Tow^a, Komisyę Korespondencyjną w Paryżu, któréj szczególném zadaniem było, pośredniczyć między Centralizacyą a Tow^{em} we Francyi. Komisya ta, złożona naprzód z członków pięciu, potém zredukowana do trzech, z powodu wystąpienia z niéj członków niezgadzających się z instrukcyą Centralizacyi co do atrybucyi Komisyi przez Centralizacyę postawionéj i stosownie do Ustawy, za tę Komisyę odpowiedzialnéj, pełniła i pełni swego pośrednictwa powinność z wzorową gorliwością i szczérém poświęceniem. Za jéj pośrednictwem we Francyi, odbyły się trzykrotnie ponawiane wybory na obecnie urzędującą Centralizacyę, oraz na Sekcyę Przedstawiającą, ułatwiają się korespondencye i komunikacye wewnętrzne, rozchodzi się Demokrata i okólniki, wnoszą się podatki i opłaty za pisma,—jéj winno Towarzystwo, że wielu członków we Francyi zgłosiło się do czynności, że kilka Sekcyj już się tam zawiązało, albo jest w zawiązaniu, że jedném słowem: Towarzystwo we Francyi w pewnéj części swych członków wróciło, lub jest na drodze powrótu do obowiązków. Komisya ta, prowadzić będzie tego pośrednictwa czynności, aż dopóki Tow^o do swego normalnego stanu nie wróci, a dla wyjaśnienia jéj stosunku do Centralizacyi oraz Tow^a we Francyi, i przetoż usunięcia wszelkich w tym względzie wątpliwości, komunikujemy ogółowi Tow^a atrybucye rzeczonéj Komisyi nadane i do czasu jéj trwania ją obowiązujące:

1e Centralizacya na mocy §. 48 Ustawy zamianowała Komisyę Korespondencyjną w Paryżu do pośredniczenia w czynnościach wewnętrznych Towarzystwa we Francyi, podczas trwania jego anormalnego stanu, i przepisała dla niéj odpowiednią temu celowi instrukcyę.

2e Centralizacya stosownie do §. 48 Ustawy odpowiedzialną jest za wszystkie czynności komisyi, i żąda przeto, aby jéj polecenia ściśle przez Komisyę wypełnainemi były.

3e Centralizacya odwołuje członków komisyi i mianuje w ich miejsce nowych. Reorganizacya komisyi wyłącznie do Centralizacyi należy.

4e Każdemu członkowi komisyi wolno wystąpić z niéj, lecz musi na miesiąc wprzód Centralizacyę o tém postanowieniu swojém uwiadomić, aby ta miała czas jego miejsce zastąpić, i aby czynności komisyi w skutek nagłego uchylenia się członka, opóźnienia nie doznały.

5e Głównem zadaniem komisyi jest pracować nad przywróceniem Twa. we Francyi do normalnego stanu, skłonieniem członków do uorganizowania się w Sekcye i postawieniem ich w bezpośrednią styczność z Centralizacyą. Główna czynność komisyi zatém odbywa się poza granicami Sekcyi i obróconą jest przedewszystkiém do tych Sekcyj, które się jeszcze nie uorganizowały.

6e Komisya nadto jest biurem komunikacyjném, i szczególniéj ułatwia komunikacye Centralizacyi z członkami jawnie spółdziałać nieośmielonymi.

7e Centralizacya dla oszczędzenia kosztów poczty i przesyłki pakietów, wszystkie swoje expedycye urzędowe, okólniki, druki, Demokratę przesyła na ręce komisyi do rozesłania ich bezwłocznego właściwym Sekcyom i pojedynczym członkom, lub prenumeratorom. Komisya nawzajem wszelkie expedycye na swoje ręce nadsyłane od Towarzystwa komunikuje bezwłócznie Centralizacyi.

8e Członkowie komunikujący się z Centralizacyą w sprawach wewnętrznych Towarzystwa nie mogą obejść się bez pośrednictwa komisyi. Zorganizowane Sekcye znosić się mogą według przepisów Ustawy, wprost z Centralizacyą, chociaż ze względu na oszczędzenie kosztów, mogą używać pośrednictwa komisyi.

9e Na ręce komisyi przesyłane być winny wszelkie mandaty, pieniądze, wnoszone jako podatek lub nadzwyczajna składka do kasy Towarzystwa. W tym celu kasyer komisyi otworzoną ma księgę rachunkową i utrzymuje kontrolę funduszów. Komisya obok tego trudni się zbieraniem prenumeraty za Demokratę i wszelkie inne pisma Towarzystwa.

10e Komisya nie ma żadnéj władzy nad Sekcyami czynnemi, bo komisya nie jest żadną władzą wyręczającą Centralizacyę przed Sekcyami, ale tylko téj władzy pośrednictwem.

11e Od czasu jak która Sekcya staje w porządku, i wstępuje na miejsce Ustawą jéj wskazane, znosić się może wprost z Centralizacyą.

12e Im więcéj i prędzéj stanie Sekcyj w porządku tém lepiéj i rychléj dopełni komisya swego powołania, czyli swego zadania przywrócenia Towarzystwa we Francyi do normalnego jego stanu.

13e Jeżeliby wszystkie Sekcye, lub znaczniejsza ich część zorganizowaną została we Francyi, ustaje główna czynność komisyi. Komisya wówczas zamienia się całkiem na biuro korespondencyjne.

14e Komisya porozumie się z Sekcyami, gdzie tego potrzeba się okaże, ażeby stosownie do § 13 Ustawy i do instrukcyi przez Centralizacyę w tym celu Komisyi udzielonéj, Sekcye według zamieszkania członków okręgami się urządzały.

15e Członkowie komisyi należą do właściwych swoich Sekcyj okręgowych, i biorą udział w czynnościach Sekcyi jako członkowie Towarzystwa.

16e Wszystkie postanowienia Komisyi przechodzą większością głosów, i jako takie wszystkich jéj członków obowiązują.

Do rzędu Sekcyj, które dotąd, wprost do Centralizacyi lub za pośrednictwem Kom. Korespondencyjnéj do jawnéj zgłosiły się czynności, należy we Francyi Sekcya Strasbourg, któréj odezwę z tego powodu wystosowaną do ogółu Tow^a^ podajemy na jéj żądanie :

Sekcya Strasbourg do ogółu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Przez Towarzystwo Demokratyczne dla Polski.

Obywatele!

Stwierdzając przed wami swą dawną gotowość służenia sprawie publicznéj wedle sił i możności, ale zawsze stosownie do zasad i ustaw Towarzystwa Demokratycznego,—Sekcya Strasbourg odnawia dziś z wami, chwilowemi tylko okolicznościami i przeszkodami przerwany sojusz demokratyczny. Bo te przeszkody i okoliczności, które bodaj podobno nigdy nie były takiemi, żeby ich usunąć lub obejść nie było można,—w sumieniu i rozumieniu Sekcyi Strasbourg dziś zupełnie ustały. Wracając sama do czynności i łączności z naczelną instytucyą Towarzystwa—Sekcya Strasbourg sądzi za

te okoliczności i przeszkody dla wszystkich szczérych i prawdziwych Demokratów dziś ustać powinny. Utyskiwać i narzekać że wszystko źle idzie, lub że nie idzie tak jak iść powinno, a samemu siedzieć cicho i nic nie robić —byłoby oznaką niedołęstwa, zużycia się moralnego, bez żadnéj nadziei że na przyszłość rzeczy lepiéj pójdą. Powiedzmy więc sobie prawdę : na umysły, znękane długoletniém wygnaniem i tyloma niepowodzeniami tryumfująca niespodzianie reakcya, wpłynęła więcéj moralnie, jak materyalném swojém prześladowaniem lub zakazem zbierania się. Zakaz ten z resztą dla Polaków nigdy nie istniał, i jako zupełnie niemożebny, istnieć nie mógł. Bo czyż podobna zakazać żeby Polacy się nie widywali, u siebie nie bywali i po polsku nie rozmawiali? To téż, ile razy chcieliśmy tylko, widywaliśmy się, schadzaliśmy się, bawiliśmy się, a tam gdzie się Polacy schodzą dla zabawy tam i radzić i spełniać swą powinność mogą. Nie prześladowano również, o ile nam wiadomo, nikogo za to że był członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, a jeżeli kilku z naszych podległo wydaleniu, to jedynie dlatego że ich opinia radykalna była znana w mieście w którém przebywali, jako przeciwna rządowi. Członkowie Centralizacyi nawet nie byli wygnani za to że stali na czele Towarzystwa, ale na wyraźne żądanie dworów zagranicznych, dlatego że brali udział lub osobiście przewodniczyli ruchom rewolucyjnym. To téż wiecie dobrze że dość było zejść na moment z oczu policyi, przesiedzieć parę tygodni na wsi, aby późniéj bezpiecznie Francyę zamieszkać lub nawet z wygnania do niéj powrócić—dowodem przebywający dotąd spokojnie dawni członkowie tejże Centralizacyi. Nie mając żadnych rzeczywistych i uzasadnionych przeszkód, nasze narzekania i wymówki nie mogą być słuszne i usprawiedliwione. Zamiast więc spędzać winę z jednych na drugich, przyznajmy się lepiéj do niéj wszysey wspólnie —a tę momentalną przerwę w czynnościach naszych wynagrodzimy tém skorszém wzięciem się do pracy, tém gorętszém wykonywaniem naszych obowiązków. Stowarzyszenia nie stoją tyle na mocy praw im służących, ile na mocy łączących je obowiązków. Prawo (droit) wyzwala—obowiązek łączy. Jak więc prawo jest principium zachowawczém naszego indywiduum, naszego ja—tak znowu obowiązek jest principium zachowawczém wszelkich stowarzyszeń i społeczeństw. Prawo jestto nasze życie, nasza wolność, nasze wszechwładztwo. Obowiązek, jestto sprawiedliwość, poświęcenie się, miłość. Same prawo bez obowiązku byłoby czystym egoizmem, nic więcéj. Na mocy praw żylibyśmy jeszcze w odosobnieniu, każdy dla siebie. Popadłby kto w nieszczęście, nikt nie czułby się w obowiązku dopomożenia bliźniemu; każdy miałby prawo powiedzieć : "czy ja temu co winien, czy ja komu wziął co jego było? Niech sobie sam radzi, ma takie same prawo jak ja." Ludzie więc bez łączących ich obowiązków, które dopiero różnią ich od zwierząt,—zmarnieliby pojedynczo, lub staliby się łupem innych. Spełniać więc obowiązek jestto robić coś sprawiedliwego i użytecznego dla drugich; pełnić obowiązek jestto poświęcać się dla drugich —jestto przenosić drugich nad siebie, czyli obowiązek jest Braterstwem, Miłością.

Czasy i okoliczności w których żyjemy zmieniły się, pogorszyły powiadają niektórzy,—być może—ale czyż przez to obowiązek nasz ustał! Okoliczności i czasy jeszcze pogorszyć się mogą—ale od spełnienia powinności dlatego nas nie zwolnią. Człowiek który nie walczy z przeszkodami, który dobrowolnie poddaje się w rozpaczy nieszczęściu—przestaje być człowiekiem. Nam bierna rola nigdy nie przystoi.... tém bardziéj téż w obec dzisiejszych wypadków. spokojnymi lub obojętnymi widzami być nam nie wolno,—wiedząc zwłaszcza że te wypadki bez Polski załatwionemi być nie mogą. Znają tę ważność kwestyi polskiéj wszyscy publicyści, dyplomaci, mężowie stanu i ukoronowane głowy—bo Polska nie od dzisiaj tylko ciąży całą swą ważnością na wszystkie kombinacye polityczne. Ale oni do kwestyi polskiéj wziąść się nie potrafią i nie zechcą—a choćby się i wzięli to nie mogą jak

ją spaczyć i zepsuć. Oni ze swego stanowiska, nie mogą porówni z nami chcieć Polski, bo Polska wolna to i świat wolny—a każda inna Polska nas nie zadowolni!... Nie mogąc się nic dobrego z téj strony spodziewać, nie angażujmyż się ślepo do téj szachrajskiéj polityki, bo to nie nasza broń—my nią walczyć nie potrafim jako ludzie wolni i niezależni,—połączmy nasze usiłowania, stowarzyszmy się, z myślą i wzrokiem wlepionym w Polskę, czuwajmy aby nie zabaczyć pierwszego jéj drgnienia, nie przeminąć pierwszego jéj wezwania.

Jako siła fizyczna—jesteśmy niczém w obec powstającéj Polski—tak jak znowu będziem niczem w obec jéj biernego zachowania się. Gwałtem i batem, jak się nieszczęśliwie wyraził jeden z jenerałów, nie wywołamy powstania. nie zyskamy potrzebnego zaufania Ludu. Sami ujęci w karby i ślepe posłuszeńs.wo wojskowe, staniem się narzędziem w ręku obcém lub do osobistych widoków, i tak jak wszystkie poprzednie legijony nie wyjmując i ostatniego na Węgrzech, zmarniejem nic nie zrobiwszy dla Polski albo raczéj narobiwszy dużo złego.

Polska dziś lub jutro, rozwiązane może mieć ręce do powstania—i powstanie—ale samo powstanie nie rozwiązuje jeszcze wszystkich trudności. W r. 1848, powstania wszędzie się powiodły—ale nikt nie wiedział co z niemi robić nazajutrz—i dlatego upadły. O jutro więc powstańcze wszystko się zahacza i rozbija. Polska tak jak wszystkie uciemiężone narody, nie mając sposobności i wolności, zgromadzeń i druku, nie może posiadać dokładnéj świadomości pokierowania jutrem powstańczém. Do nas więc cośmy pierwsi wśród Emigracyi posłannictwo nasze pojęli i przypadający na nas obowiązek święcie dotąd spełniali—do nas tę świadomość Polsce przynieść należy. Oto Obywatele misya i powinność nasza—oto czego Polska słusznie od nas wymaga, czego od nas wygląda—oto z czém rzeczywiście Polsce w pomoc przyjść możem.

Znają całą ważność tego naszego obywatelskiego stanowiska wszyscy jawni i skryci nieprzyjaciele sprawy ludowéj. Znają ją również wszystkie pretensye i ambicye osobiste, które zapominając co winny Towarzystwu, występują dzisiaj z taką namiętnością przeciwko niby to instytucyom i formom naszym, nie śmiejąc naruszać zasad które zyskały przyzwolenie Narodu, czepiając się tych lub owych osób.... Ale bez ściągnięcia na siebie nazwy zdrady i przeniewierstwa,—bez zaprzania się samych siebie—nam nie wolno zacierać ani nazwy ani formy związku który krwią i męczeństwem kraju i swych członków tak się wzbił wysoko i zajął zaszczytne miejsce w historyi. Dla ich próżnéj dumy lub ambicyi, nie poświęcimy również żadnego choćby najsłabszego z naszych szeregów żołnierza, bośmy solidarnie między sobą jedną wiarą, jedną dążnością związani. A choćbyśmy już przez to, nie więcéj nie zrobili, tylko wytrwali jako członkowie Towarzystwa Demokratycznego na naszym posterunku zanieśli na naszym proporcu nie rozkaz zapieczętowany ale rozwininiętą i czystą naszą chorągiew Demokratyczną, niesplamioną dotąd żadnemi ustępstwami, to i tak już wiele zrobimy i takiéj tylko straży chorągwianéj Naród z pewnością zaufa, jéj nie odbiegnie, bo ta chorągiew którą mu niesiem, ona jego jest.

Ściśnijmy więc nanowo szeregi nasze demokratyczne, otoczmy się wszyscy w imie Braterstwa prawdziwym szacunkiem i zaufaniem, i tak połączeni w zgodzie i harmonii czuwajmy i bądźmy w pogotowiu—bo lada chwila, lada moment, wybić może dla każdego z nas godzina ofiar i poświęcenia. Inaczéj w miejsce zaufania, spadnie na nas przekleństwo i złorzeczenie Narodu za zawiedzione oczekiwania a może i nadzieje w nas położone.

Po tak szczerém wypowiedzeniu swoich uczuć i myśli Sekcya Strasbourg przedstawia wam Obywatele następujące uwagi, które według jéj mniemania mogą być łatwo zastosowane, i znacznie przyczynić się do usunięcia trudności, dla których Towarzystwo nie mogło tak spełnić swojéj powinności, jak tego wielkie zadanie jego i okoliczności ważne wymagały.

Pora nowych wyborów na członków Centralizacyi zbliża się znowu—a do sumiennego spełnienia téj tak ważnéj dla Towarzystwa czynności mamy wiele przeszkód do przełamania. Dla przełamania ich powinniśmy podwoić nasze usiłowania. Niech każdy czyni co może, a możemy być pewni, że w końcu ujrzymy przeszkody usunięte i cel nasz osiągnięty. Dawniéj Towarzystwo przy każdém niemal wotowaniu, powoływało dwóch przynajmniéj nowych członków do nowego składu naczelnéj Instytucyi. Był to niejako środek kontrolowania czynności które z natury swojéj jawnemi być nie mogły,—była téż i rękojmia na przyszłość. I dziś Sekcya Strasbourg nie widzi potrzeby zmiany Centralizacyi w jéj większości—ale oprócz konieczności jéj dokompletowania przez śmierć jednego z jéj członków, oprócz zwyczajnéj kontroli, Sekcya Strasbourg czuje potrzebę że tak się wyrazi odświeżenia Centralizacyi przez wprowadzenie nowych członków. Dotychczas brak odpowiednich funduszów, niepewność czy nowo-powołany, będzie mógł przyjąć i wypełnić włożony na niego obowiązek—czy potrafi utrzymać się i wyżywić w Londynie, kiedy zwyczajne składki nie wystarczały na utrzymanie trzech członków, tamowały całkowitą wolność wyborów, zmuszały nas niejako do potwierdzenia tych samych, lub ograniczały nas do szukania kandydatów jedynie pomiędzy przebywającymi w Anglii. Sekcya Strasbourg pragnąc zatém uczynić przyszłe wotowanie wolném i niezależném od zewnętrznych przeszkód, proponuje następujące środki do przyjęcia:

1e Wszystkie Sekcye, a szczególniéj wstępujące do czynności Sekcye we Francyi, ze względu że od tak długiego czasu, nie wspierali materyalnie Towarzystwa Demokratycznego i jego naczelnéj Instytucyi, obowiązują się do składki nadzwyczajnéj wprost na ten cel przeznaczonéj.

2e Składka ta rozciąga się na cały rok, i ma być przez wszystkich członków miesięcznie wnoszona, po 10 sous minimum, od każdego członka.

3e Dotychczasowi sekretarze, korespondenci lub osobno do téj czynności wyznaczeni członkowie otworzą u siebie księgę rachunkową, spiszą imiennie członków, wpiszą przez każdego zdeklarowaną sumę do któréj się zobowiązał, i przeszlą wykaz na ręce Komisyi Korespondencyjnéj lub wprost do Centralizacyi, dla ogłoszenia jéj w najbliższym okólniku.

4e Z okólnika tego Towarzystwo dowie się o skutku tych swoich usiłowań, i będzie w stanie z całą niezależnością od finansowego stanu do wyboru nowéj Centralizacyi przystąpić, a zaszczyceni wyborem członkowie nie będą mogli odmówić przyjęcia mandatu, z przyczyny niezapewnionego utrzymania.

5e Składka ta nie znosi wcale składki zwyczajnéj na potrzeby Towarzystwa do jakiéj się członkowie poprzednio zobowiązali.

Sekcya Strasbourg wprowadza w wykonanie to swoje postanowienie i od 1go Stycznia 1855 r. każdy jéj członek zobowiązuje się płacić po 10 sous miesięcznie.

Obywatele! Wkładając na członków Centralizacyi obowiązek zajęcia się wyłącznego interesami i potrzebami Towarzystwa—stania ciągle na jego straży, czuwania ustawicznie nad jego bezpieczeństwem, jesteśmy również w obowiązku nietylko przychodzić im w pomoc z naszą spółpracą, ale mamy jeszcze powinność dzielić się z nimi kawałkiem chleba naszego.

Dotychczas przeszło dwustu już brało udział w poprzedniém wotowaniu.

Sekcya Strasbourg ma przekonanie że ta liczba teraz w dwójnasób się zwiększy. Niechże więc każdy regularnie co miesiąc wniesie sous 10, które pewno nie sprowadzą niedostatku nikomu—a utworzymy stały fundusz dochodzący do 2,400 fr. na którym przyszły skład przy pomocy zwiększonego podatku będzie mógł stale się oprzeć i zapewnić swoje utrzymanie, urzędowanie i działanie. Być może że chwilowo znajdą się tacy którzy i 10 sous miesięcznie dać nie będą mogli, ale tych liczba nie spodziewamy się aby była wielką, a rachujemy z pewnością że znajdą się inni którzy po kilka sous

więcéj nad minimum płacić się zobowiążą. Zacznijmy najprzód od dania przykładu z nas samych, a może znajdą się tacy co pójdą za nami.

W przedstawieniu tych uwag, staraliśmy się wykazać główną przyczynę niemocy Towarzystwa, potrzeby wspierania na przyszłość władzy naszéj funduszami tak niezbędnemi do wszelkiego działania, spodziewamy się że to nasze postanowienie i przedstawienie, znajdzie odgłos i poparcie ze strony wszystkich tych, co powracając do czynności chcieliby wszystkiemi siłami. jak najśpieszniéj uporządkować Towarzystwo, i powrócić mu dawny jego wpływ i znaczenie w obec Emigracyi i Polski.

Przyjęto na posiedzeniu dnia 14go Stycznia 1855 r.

Pozdrowienie i Braterstwo

Prezydujący z kolei (*podp*). Sladecki. Sekretarz (*podp.*) L. Płowski.

Z przykrością przychodzi nam powiedzieć, że nie wszyscy członkowie Tow[a] we Francyi przez Komisyę do czynności powołani, pojęli podobnie jak Sekcya Strasbourg swój obowiązek, że przeciwnie, niektórzy z nich zamiast do porządku, do nieporządku wrócili. Dotąd, złe to, cząstkowém jest tylko, ale właśnie dlatego, czujemy się do obowiązku zwrócić na nie uwagę ogółu Towarzystwa. Mówimy o Sekcyi Montmartre w Paryżu, która zawiązanie się swoje odznaczywszy wystąpieniem przeciwko nieporządkowi L. Mierosławskiego, od dawnego już czasu łamiącego wszystkie prawa Tow[a] i własne swe przeszłe postanowienia, pomimo wielokrotnego upomnienia go o to ze strony Centralizacyi, oraz przesłanych mu surowych napomnień wprost, lub za pośrednictwem Centralizacyi zc strony samego Tow[a], a mianowicie, oprócz Sekcyi Montmartre, od Sekcyi Londyn, Sheffield i pojedynczych członków Tow[a], a których tu z powodu ich obszerności przytaczać nie możemy,—że taż Sekcya Montmartre mówimy, wbrew przepisom Ustawy, pomijając Centralizacyę, porozsyłała była od siebie zawezwania powołujące Tow[o] do reorganizacyi i do nowych na Centralizacyę wyborów. Wprawdzie, krok ten nieprawny, nie znalazł przyjęcia w Tow[e], i Sekcya Montmartre, postrzegłszy nieprawność swojego postąpienia, zażądała potém od Centralizacyi zakomunikowania owego projektu ogółowi Tow[a],—na podobieństwo tak zwanéj komisyi do legijonów z Halifax niegdyś występującéj, a która także zawiedziona w swoich nadziejach zreorganizowania Tow[a] na swoją rękę, rzuciła się na drogę oskarżenia Centralizacyi przed Sekcyę Przedstawiającą,—lecz że Sekcya Montmartre, zrobiła to już od siebie, co do Centralizacyi z prawa należało, Centralizacyi zatém pozostawało tylko zwrócić uwagę Sekcyi Montmartre, w expedycyi do niéj, czego téż dopełniła, a tym okólnikiem zwrócić uwagę ogółu Tow[a], do czego bezrząd podobny, skądkolwiek pochodzący, musiałby sprowadzić Tow[o] żeby w niem kiedykolwiek uwzględnienie miał znaleść. Towarzystwo jest w prawie zmian wewnętrznych, jest w prawie postąpienia względem siebie i względem każdéj z instytucyj swoich, według woli swojéj, ale jest w tém prawie tylko według prawa swojego, którém jest Ustawa. Przykład téj swawoli, zapoczątkowany przez L. Mierosławskiego, powinienby ostrzedz

nareszcie wszystkich naśladowców jego, że podobne drogi nie prowadzą do celu, który Tow° sobie wytknęło, i że przetoż wszelkie w tym rodzaju knowania, mogą tylko Tow° burzyć, niepokoić, od ważniejszéj roboty chwilowo je odwracać, ale przyjęcia i uznania ze strony jego, nigdy spodziewać się nie mogą. Co do nas, tak to mocno czujemy, że nie dotykalibyśmy i dziś jeszcze tego przedmiotu, żeby najprzód : strony przeciwne nie wyniosły go były same przed publiczność, i to tak dalece, że nieprzyjaciele Tow^n^, a zśród nich *Wiadomości Polskie*, przez stronników Czartoryskiego wydawane w Paryżu, wydrukowały już od siebie, jeden z okólników L. Mierosławskiego przeciwko Centralizacyi Tow^a^, a co jedno tylko, gdyby już żadnych innych powodów nie było, powinnoby go przestrzedz nareszcie, że źle musiał się zasłużyć Towarzystwu i sprawie jego; i powtóre : że najmocniéj przekonani jesteśmy, że Tow° nie dozwoli nigdy pojedynczéj swawoli przemazania postanowień zbiorowéj woli swojéj, i raz jeszcze dowiedzie, że jak w przeszłości umiało odepchnąć wszystkie na istnienie swoje attaki, i to zwykle podnoszone w czasach najbardziéj istnienia jego potrzebujących, tak téż je odeprze i dzisiaj, w czasach właśnie tamtym podobnych. Prawdą jest, że Tow°, w normalnym stanie swoim, miało ku powstrzymaniu wewnętrznego bezrządu, łatwy a prędki sposób w instytucyi Sądów Bratnich Ustawą przepisanych, ale téż to jest środek, do którego Tow° przy obecném poczuciu się w obowiązkach swoich, wrócić może i koniecznie powinno, a do czego, Centralizacya, opierając się na Ustawie, zawezwała już na drodze korespondencyjnéj, i niniejszym okólnikiem zawzywa, zawiązane lub zawiązać się mające Sekcye Tow^a^, do uorganizowania się w Sądy Bratnie, i ma nadzieję że Tow°, wkrótce téj swojéj powinności dopełni. Towarzystwo wymagając, i to równie prawnie jak sprawiedliwie, po Centralizacyi swojéj dopełnienia jéj obowiązków, ma także obowiązek, dla tych samych powodów, czuwać, ażeby członkowie Tow^a^ pełnili obowiązki swoje; Centralizacya bowiem, jest tylko jedną stroną Tow^a^, i o tyle tylko obowiązków swoich dopełnić może, o ile jéj druga strona, to jest Tow° przychodzić będzie z szczérą i ciągłą, w pełnieniu własnych swoich obowiązków pcmocą. Zwalić wszystkie ciężary spólnych obowiązków na samą władzę; żądać od niéj, ażeby sama tylko, za siebie i za Towarzystwo, swoje i Towarzystwa obowiązki pełniła, byłoby to usiłować rozmyślnie, wytrącić jéj sposoby, do spełnienia włożonych na nią przez Tow° obowiązków. A czyż gwałcić za każdym krokiem Ustawę, przeto że jéj przepisy wszystkich członków Tow^a^ obowiązywać mające, nie przystają do widzeń pojedynczych, albo osobistych czyich zamiarów; brać to na swoją rękę i na swoją odpowiedzialność, co z prawa do ogółu Tow^a^ lub do jego instytucyi należy; odmawiać władzy naczelnéj zaufania, którém właśnie otoczyć ją trzeba, zastawiając się argumentem przeciwnym wszelkiéj loice i

wszelkiemu pojęciu zbiorowego głosowania, że ten albo ów członek w składzie władzy, lub téż choćby cały jéj komplet nie podoba się komuś, bo nie wypadł po myśli jego, i że on nie głosował na skład taki, lub na członka takiego; wstrzymywać się z wnoszeniem Ustawą przepisanych podatków, dla tychże albo innych powodów, przepominając, lub téż układając sobie, że to będzie może najlepszy sposób postawienia władzy Tow^a^ w niemożności dopełnienia obowiązków, właśnie na nią przez samo Tow^o^ włożonych; zawieszać się dobrowolnie w czynnościach, zatrzymując jednak tytuł członka Tow^a^ jako narzędzie i środek do zamieszek wewnętrznych; jedném słowem : silić się tylko na to, jakby zawadzać i przeszkadzać władzy, zamiast jéj dopomagać i wspierać, jakby waśnić, dwoić, i wzajemne zaufanie w Tow^e^ osłabiać, zamiast w to usilność całą swą włożyć, jakby w niém jedność, zgodę i zaufanie podnieść,—otóż, czyż to wszystko pytamy, jest obowiązkiem i prawem dobrego członka Tow^a^?... Jednoż z dwójga, albo jesteśmy Towarzystwem, jakiém je chce miéć Ustawa, a wtedy Ustawa powinna nas wszystkich zarówno obowiązywać, albo ci, którzy gwałcą Ustawę, którzy wyłamując się z pod niéj, obowiązków swoich nie pełnią i drugich od pełnienia ich obowiązków odwodzą, szkodliwymi są Towarzystwu, tracą jako tacy swe prawa w Tow^e^, i to jest powód, dla którego zawzywamy Tow^o^ do jak najśpieszniejszego urządzenia się w Sądy Bratnie, jako najskuteczniejszego i prawem postanowionego sposobu ukrócenia wewnętrznego bezrządu, to jest postawienia Tow^a^ i jego władzy, w możności dopełnienia wzajemnych obowiązków swoich.

Przechodzimy teraz do kwestyi wyborów. Centralizacya, chcąc o ile tylko podobném to być mogło, wprowadzić do jéj składu członków jak najpowszechniejszego zaufania, czyli wolą to jest głosowaniem jak największéj liczby członków Tow^a^ do urzędowania powołanych, zawezwała ogół Tow^a^ od siebie, oraz przez Komisyę Korespondencyjną w Paryżu, która z swéj strony, we Francyi, żadnych nie szczędziła starań dla skłonienia Tow^a^ do wzięcia jak najliczniejszego udziału w głosowaniu, i w tym celu zarządziła na dniu 4 Grudnia 1853 r. wybory, w skutku których, stanęła Centralizacya obecnie urzędująca. Komplet mały Centralizacyi czyli z trzech członków zawiązanym i ogłoszonym został 7 Lutego 1854 r., komplet z cztérech 25 Maja t. r., a zaś komplet cały, czyli z pięciu członków 26 Sierpnia t. r. W tym więc terminie rocznym, czyli 26 Sierpnia 1855 r. kończyćby się powinno urzędowanie Centralizacyi obecnéj w jej komplecie z pięciu. Ale w przeciągu tego czasu, dnia 18 Września 1854 r. członek Centralizacyi *K. B. Stolzman* umarł. Centralizacya sądziła, że zamiast ogłaszania wyborów na jednego w miejsce zmarłego członka, czynności z saméj siebie przewlekłéj, mozolnéj, kosztownéj, i zaledwo co zakończonéj, stosowniéj było, zwłaszcza przy coraz dotkliwiéj czuć się da-

jącym braku funduszów, wstrzymać się z ogłoszeniem wyboru na jednego członka, do terminu rocznego, a tymczasem prowadzić czynności w komplecie z czterech. Innego w tém powodu Centraiizacya mieć nie mogła, nie miała, choćby tylko z téj całkiem prostéj przyczyny, dla każdego nieuprzedzonego członka Tow^a zrozumiałéj i jasnéj, że za podziałem pracy, przez wstawienie jednego członka więcéj do władzy, idzie ulżenie w jéj pracy,—że jednakże pewna część członków Tow^a innego pod tym względem zdaje się być zdania, że niektórzy nawet z nich sądzą, że czas rocznego urzędowania Centralizacyi obecnéj, od zawiązania się małego jéj kompletu liczyćby się powinien, i że przytém, w obec dzisiejszych ważnych i z każdym dniem ważniejszych jeszcze zajść mogących wypadków, i stąd spływających na Centralizacyę obowiązków, Centralizacyi właśnie musi najbardziéj iść o to, ażeby w jéj składzie znaleźli się członkowie jak największém zaufaniem Tow^a otoczeni, —z tych przeto powodów, i dla okazania Towarzystwu że Centralizacyi wcale nie idzie o przedłużenie swéj władzy, Centralizacya postanowiła przyśpieszyć nowe wybory na cały Centralizacyi komplet, i w tym celu, stosownie do §. 63 Ustawy, za dwa miesiące od daty niniejszego okólnika, wyznacza dzień 6^go Maja, to jest pierwszą Niedzielę Maja 1855 r. do nowych w całém Towi^e odbyć się mających na przyszły skład Centralizacyi wyborów.

Centralizacya, w obec zamieszania anormalném położeniem Towarzystwa naturalnie sprowadzonego, nie widzi nań innego sposobu, nad o ile to podobne tylko, tak z jéj strony jak również Tow^a, jak najściślejsze trzymanie się przepisów Ustawy. Niechże wszyscy członkowie Tow^a, odrzuciwszy wszelkie przesadzone obawy, obojętność i lekceważenie zarządzającéj się czynności, wezmą w niéj szczéry i jak najliczniejszy udział; teraz właśnie jest pora do złożenia dowodu swego powrótu do czynności i zaświadczenia tym sposobem żywotności Tow^a samego. W tym więc celu członkowie Twa. z Anglii i Belgii, Ameryki i Szwajcaryi to jest z wszystkich miejsc po za Francyą położonych, w terminie powyżéj wymienionym, nadsyłać zechcą swe głosy wprost do Centralizacyi, pod jéj zwyczajnym adresem, a zaś członkowie we Francyi przebywający, mogą je nadsyłać wprost do Centralizacyi, lub téż do Komisyi Korespondencyjnéj w Paryżu, ten okólnik im rozsyłającéj;—Centralizacya zaś, wszystkie tak nadesłane głosy, dla usunięcia wszelkiéj złéj woli podejrzeń, złoży Sekcyi Przedstawiającéj Londyńskiéj, jako instytucyi zaufaniem i wyborem Twa. zaszczyconéj, dla skontrolowania, i zatwierdzenia takowych, i rezultat ich ogółowi Twa. bezwłócznie ogłosi. Być może, iż postanowienie to Centralizacyi, nie wszystkie jeszcze widzenia zadowoli, ale to Centralizacya wie także z doświadczenia, że wszelkie inne projekta, mogą tylko wzajem się z sobą ścierając, kwestyę wyborów gmatwać, zwłóczyć, utrudniać, może nawet uniepodobnić, ale jéj nie ułatwią, nie ulepszą,

i nie uproszczą,—i dlatego téż liczymy na ogół Towarzystwa rzeczywiście czynnego, że to nasze wezwanie, przyjmie z równie dobrém usposobieniem, pożytek Towarzystwa jedynie na widoku mającém, z jakiém je podajemy.

Obywatele! Czynność, do któréj was dzisiaj Centralizacya powołuje, była ważną we wszystkich czasach Twa., ale dzisiaj ważniejszą jest pewnie niźli kiedykolwiek. Jeśli kiedy to dzisiaj Towarzystwo potrzebuje władzy silnéj, sprężystéj, zaufaniem powszechném otoczonéj i wspartéj. Weźcież się do postawienia władzy takiéj z całym zapałem, godnym zasad i celów Towarzystwa którego członkami jesteście. Wypadki są ważne i wielkie, więc i obowiązki władzy waszéj także muszą być ważne i wielkie. Do Towarzystwa należy prawo i wszechwładztwo, ale do Centralizacyi należy ich wykonanie. Jeżeli zatém chcecie poszanowania i kierunku wszechwładztwa Towarzystwa, tedy do władzy jego, Ustawą przepisanéj, powinni wejść ludzie, dający wszystkie rękojmie że to prawo i wszechwładztwo Towarzystwa pojmując i szanusąc, na ich straży umiejętnie i wytrwale stać będą. Kto chce władzy Towarzystwa z innych ludzi złożonéj, ten może chcieć bardzo wielu rzeczy; może reorganizacyi Tstwa i Ustawy jego; może rozburzenia, zniesienia i rozwiązania tych obu, ale pewnie nie ich zachowania i utrzymania. Pomnijcież, Obywatele, że co się raz rozwiąże i zburzy nieoględnością lub swawolą, tego nigdy już może największa przezorność i najtęższa wola, związać i postawić nie zdołają. Historya licznych stowarzyszeń emigracyjnych, po długich latach istnienia, bezpowrótnie z politycznego pola zeszłych, powinna być dla Towarzystwa nauczającém przestrzeżeniem. Jeśli Towarzystwo czuje istotnie potrzebę istnienia swego, jeżeli godło jego : przez Towarzystwo dla Polski, przez Polskę dla Ludzkości, nie przestało być obowiązującém Towarzystwa, tedy pod wpływem téj potrzeby i tego przekonania głosując, tylko ludzi głęboko je podzielających, do naczelnéj władzy waszego Towarzystwa powołać powinniście. Nie ma zapewne to znaczyć, żeby obok téj kardynalnéj podstawy, inne względy przy wyborze władzy waszéj pominione być miały. Sądzimy owszem, że jeżeli chcecie, ażeby Towarzystwo, jako Towarzystwo, dokonało obowiązków swoich przez swoją władzę, tedy urzędników jéj powinny odznaczać zdolności temu powołaniu ich odpowiednie, gruntowna znajomość myśli Towarzystwa, jasne pojęcie praw i obowiązków urzędu, swego w nim powołania i stanowiska, a przytém solidarna łączność jednych z drugimi, tak we względzie zasad i celów, jakotéż dróg i środków, bez czego, wszelki urząd, pomimo najlepszych chęci, może tylko rwać się, targać i neutralizować, ale pójść naprzód i dopełnić swego obowiązku nie zdoła. Jak, wybrana tak przez was władza urządzi się następnie, w jakim komplecie, z powodu jéj dostarczanych za waszym spółudziałem funduszów, lub téż z innych okoliczności, urzędować

będzie, to wybrani wasi, sami tylko ocenić i postanowić mogą. Do was, Obywatele, należy wybrać władzę, a wybierając ją, nie powoływać do niéj członków, o których z góry wiedzieć już możecie, że pomimo zaufania, jakiémbyście obdarzyć ich chcieli, oni wyboru waszego przyjąć nie mogą lub nie zechcą. Co do nas, przyjmijcie to zapewnienie, Obywatele, że wszyscy, jak w obecnym składzie władzy waszéj jesteśmy, niczego nie pragniemy, jak ażeby ta przyszła władza wasza, była wyrazem rzeczywistéj woli Towarzystwa, łączącą w sobie ludzi jak najzupełniejszém jego zaufaniem i poszanowaniem otoczonych, którym jako takim, z prawdziwém zadowoleniem, miejsc naszych ustąpimy. Tymczasem, aż do téj chwili postanowienia waszego, pełnić będziemy obowiązki urzędu naszego, z tąż samą wytrwałością, i z tém samém niezrażeniem się przeciwnościami, których dotąd staraliśmy się dawać dowody.

Dołączamy oświadczenie Ob. Leona Zienkowicza, z powodu zarządzających się wyborów, do ogółu Tstwa wystosowane:

Do Ogółu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Obywatele!

Z powodów Centralizacyi wiadomych, dobro sprawy publicznéj na celu mających, upraszam tych członków Tstwa, którzyby mnie do przyszłego składu Centralizacyi nanowo powołać chcieli, ażeby głosy swoje na innego kandydata przenieśli. Przychodząc was prosić o to, Obywatele, winienem wam najuroczystsze zapewnienie, że jak dotąd, przez cały ciąg mego życia politycznego, wszystkie siły, ile mi ich tylko starczyło, starałem się nieść na usługi sprawy, przez nasze Tstwo reprezentowanéj i bronionéj, tak podobnież na przyszłość, wszystkie je, tejże sprawie poświęcić, będzie zawsze i wszędzie, najusilniejszą i niczém niezachwianą moją powinnością. Są chwile, w których niekoniecznie w urzędzie, można sprawie publicznéj służyć najlepiéj, pozwólcież, Obywatele, za jedną z chwil takich, uważać dla mnie obecną.

Londyn, 1go Marca 1855 r. Pozdrowienie braterskie

Leon Zienkowicz.

Stosownie do §. 83 Ustawy, równocześnie z wyborami na Centralizacyę, wybrać także zechcecie, Obywatele, Sekcyę Przedstawiającą. Sekcye, które do tego obowiązku, według §. 82 Ustawy kwalifikują się obecnie, są: Londyn, Sheffield, Bradford i Montmartre w Paryżu.

Żałujemy że kompletnéj imiennéj listy czynnych członków Towarzystwa, z powodów zastrzeżeń ze strony wielu z nich samych, podać nie możemy; ogłoszenie zaś listy cząstkowéj, nie osiągnęłoby celu, tylko sprowadziłoby koszta; zechcecie więc, Obywatele, wzajemnemi w tym względzie posłużyć się objaśnieniami.

Londyn, 1go Marca 1855 r.

Pozdrowienie i Braterstwo.

Członkowie Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego: Stanisław Worcell, Antoni Żabicki. Leon Zienkowicz, Ludwik Bulewski.

Adres Centralizacyi T. D. P. Mr. A. Żabicki, 36, Regent Square Gray's Inn Road, London.

Adres Komisyi Korespondencyjnéj, przeszle sama Komisya, przy rozesłaniu okólnika niniejszego.

P. S. Zmiany w liczebnym stanie Tstwa., oraz sprawozdanie z funduszów, drukujące się obecnie, nie chcąc dla nich, z powodu zarządzonych wyborów, wstrzymywać okólnika niniejszego, zaraz po wyjściu z druku, rozeszlemy oddzielnie.